

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi rocznie 8 koron
kwartalnie 2 korony
dla zagranicy rocznie
10 koron.

Numer pojedynczy kosztuje
30 hel.

Inseraty przyjmuje się za
opłatą po 12 hel. od
wiersza petitu za każdora-
zowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzglę-
dniane do dnia 7

Prenumerowanie „Szkołnictwa“
rozpocząć można każdego czasu

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu
przy ulicy Matejki l. 635.

Względem nadesłanych korespon-
dencyj ścisła dyskrecyja.

Prenumeratom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyj bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od
1 stycznia b. r. mamy w za-
pasie.

Za zmianę adresu
opłaca się 40 hel., które należy
uścić równocześnie z przesyłką
prenumeraty.

W imię Boga — Ku lepszej przyszłości!

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1. stycznia 1901 rozpoczyna się przedpłata na czasopismo „Szkołnictwo“, która wynosi rocznie 8 K., kwartalnie 2 K.

Każdy z PP. Prenumeratorów, który złoży całoroczną przedpłatę w kwocie 8 Kor otrzyma wielki kalendarz ścienny na rok 1901. bezpłatnie.

W celu ustalenia nakładu prosimy o ile możliwości wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Coś zrobić muszą!

Skutkiem niejasnych ustaw oraz dla braku pragmatyki służbowej, nastąpiły w ostatnich czasach nader przykre stosunki dla nauczycielstwa naszego. Czytając mnogie listy, pełne obrazów nowoczesnych tortur moralnych — zapytujemy nieraz, skąd ludzie ci czerpią siłę do wytrwania w tak strasznych warunkach — skąd mają chęć do dalszej pracy?

Aby położyć tamę dalszemu prześladowaniu, krzywdom i nadużyciom, które znosić muszą zazwyczaj starsi pracownicy, wniósł Zarząd „Galic. Towarzystwa nauczycieli ludowych“ dnia 18. z. m., przez ręce posła dra Bernadzikowskiego do Sejmu petycję, domagając się w niej uregulowania stosunków służbowych dla nauczycieli.

Treść petycji podajemy do wiadomości naszych Czytelników i Czytelniczek. L. 76 Wysoki Sejmie!

Od czasu, gdy ster rządów w Radzie Szkolnej krajowej przeszedł w ręce Wiceprezydenta p. dra Michała Bobrzyńskiego, gdy powiększono liczbę krajowych i okręgowych inspektorów szkolnych, gdy okręgowi inspektorzy otrzymali stabilizację na etacie państwowym, nastąpiła nieznaną dawniej erę prześladowań nauczycieli ludowych.

Niektórzy okręgowi inspektorzy szkolni po prostu pastwią i znęcają się nad podwładnym personelem, a wszystkie bezprawia uchodzą im bezkarnie,

albowiem krajowa Rada Szkolna wychodząc z mylnej i wielce niebezpiecznej zasady, przyznaje zawsze słuszność i obdarza nieograniczonem zaufaniem inspektorów szkolnych. Należałoby napisać całą księgę, aby wykazać imiennie niesłychane nadużycia i straszne krzywdy, jakich w ostatniem dziesięcioleciu dopuścili się inspektorzy w pewnych okręgach szkolnych.

Nadmieniamy także, iż tajna kwalifikacyja, tajne relacje służbowe, są owem niebezpiecznym narzędziem, którem ludzie źli i niesumienni rujnują byt nauczycieli, niszczą ich moralną i materyalną egzystencyę.

Świeży i przerażający przykład takiego postępowania przedstawia głośna w całym kraju sprawa kierownika szkoły męskiej w Żywcu p. Stanisława Rosoła, który w liście otwartym do Wiceprezydenta p. dra Bobrzyńskiego wykazał publicznie, że padł ofiarą osobistej zemsty, oraz nierzetelnego przedstawienia stanu rzeczy Władzy wyższej ze strony inspektora szkolnego p. Schaschka, który w dodatku za posądzenie p. Rosoła o czyny zbrodnicze, na karę aresztu 10 dni, ew. grzywnę zasądzony został.

Równocześnie wykryły rozprawy sądowe cały szereg dalszych nadużyć, mianowicie że inspektor szkolny p. A. Schaschek w urzędowych sprawozdaniach mylnie informował Radę Szk. krajową, — że Władza szkolna nie dopuściła p. Rosoła do przeprowadzenia dowodu prawdy na zarzuty, w liście otwartym podniesione, a mimo to uznała go winnym publicznego oskarżenia inspektora i ukarała go dyscyplinarnie; — że p. Rosołowi w czasie dochodzenia dyscyplinarnego nie odczytano ani pozwolono przeglądać protokołu zeznań świadków, przez co pozbawiono go możliwości obrony.

Natomiast p. Julian Kokurewicz c. k. starosta w Żywcu wbrew prawu wzywał z urlopu chorego p. Rosoła na posiedzenie Rady Szk. okr., by mu wobec wszystkich członków oznajmić niesprawiedliwą suspensę — dalej wbrew prawu zapraszał na tajne posiedzenia Rady Szk. prywatnych gości, wobec których zohydzał p. Rosoła inspektor szkolny.

A gdy w tę sprawę wkroczyły Trybunały karne, znaleźli się zaraz „obroncy“ oskarżonego inspektora, którzy ośmielili się kołatać do przybytku sprawiedliwości, aby wyjednać jego uwolnienie.

Uwagi godnym jest fakt, że jakkolwiek wyrok sądowy na p. Schaschka jest już dawno prawomocnym, on jednak *mimo niesłychanej kompromitacji* pełni dotąd obowiązki inspektora w Żywcu, i przez tę właśnie okoliczność skandal szkolny nie zna granic żadnych, przechodzi wszelkie pojęcie!

Wobec takiego traktowania najżywoźniejszych spraw nauczycielstwa naszego, zwracamy się do Wysokiego Sejmu z publicznym oskarżeniem.

Los blisko 8.000 ucziwych pracowników na niwie oświaty ludowej nie może być igraszką w rękę powiatowych inspektorów. Obecna „polityka szkolna“ musi doprowadzić do najsmutniejszych konsekwencji, których grozy dziś wprost przewidzieć trudno....

Prosimy tedy:

Wysoki Sejm krajowy raczy póki czas, w interesie dobra publicznego położyć kres podobnym nadużyciom, mianowicie: a) spowodować do poruszonego faktu ukaranie inspektora p. Schaschka, b) wydać jasno określoną pragmatykę służbową, c) znieść tajną kwalifikację służbową, d) wprowadzić jawną procedurę dyscyplinarną, e) odjąć inspektorom szkolnym oraz Radom Szkolnym okręgowym wszelką wła-

dzę wykonawczą w sprawach nauczycielskich, która jest źródłem lokalnych intryg i mnogich nadużyć.

Z Zarządu galic. Towarzz. naucz. ludowych

Nowy Sącz, 17. grudnia 1900 r.

Spodziewamy się na pewno, że Sejm coś w tej mierze zrobić musi!

UPAŃSTWOWIENIE SZKOŁY LUDOWEJ.

Nieokreślone stanowisko społeczne, nędzne wyposażenie materyalne, niegodne uciemżanie nauczycieli ludowych, nietaktowne postępowanie wielu Rad Szkolnych miejscowych, które w różnych wypadkach z brutalną samowolą decydują o losie nauczycieli, a w ogóle oplakane stosunki całego szkolnictwa krajowego, spowodowały u postępowego nauczycielstwa poszczególnych krajów Austrii do postawienia żądania, aby szkoły ludowe przeszły pod zarząd państwa, a nauczyciele więzi na etat państwowy — upatrując w tem poprawę losu dla siebie i sanację szkolnictwa naszego.

O ile powinno być naszym życzeniem i dążeniem, aby wszystkie koszta budowy i wyposażenia naszych szkół przeszły na fundusz państwowy, aby w ten sposób uwolnić nasze biedne gminy od ciężarów zbyt wygórowanych, to o tyle powinniśmy stanąć w obronie szkoły ludowej, aby ta nie stała się w zupełności rządową, gdyż natenczas będzie ona w całym słowa

W OCZEKIWANIU...

Zmrok zapadał czem raz gęstszy, krótki dzień zimowy miał się już ku końcowi. Na dworze zimny wiatr rzucał płatkami śniegu, które padając na błotnistą powierzchnię ziemi, stroiły ją w szatę odświętną. We wsi zabłysły światła; z każdego okna smugi mdłych promieni padły na drogę, tylko w oknach chatki, stojącej prawie na końcu wioski, nie było widać najmniejszego blasku, a sama ginęła w ciemnościach nocy.

Cóż to, czyż miałyby być pustą, bezludną i cichą?

Nie! ona pustą nie była i w niej było światło i ona ożywną była, może więcej niż każda inna w tej chwili.

W chacie owej, na tle padającego zmroku, odbijały się coraz wyraźniej oczy suchotnika; kaszel jego wterował prośbom dzieci, żebrzących o chleb i ciepło, a przy akompaniamencie tej rzewnej muzyki, płynęły łzy z oczu żony matki, zaś z ust słowa modlitwy czy skargi leciały tam hen ku górze, niosąc żal i prośbę gorącą o pomoc. Nad tem wszystkim zegar głuchem tempem, liczył minuty, uchodzącego życia.

Na łożu leżał mężczyzna około lat trzydziestu z twarzą wynędzniałą, z oczyma zapadłymi a świecącymi blaskiem bólu, gorączki i pragnienia; leżał obalony gruźlicą płuc, której listę ofiar, miał powiększyć w niedługim czasie. Już czwarty miesiąc cią-

gnęła się zabójcza choroba, wrywająca rodzinie ojca, opiekuna i męża.

Cisza zalegała chatę a ciemność kryła nędzę, bijącą w oczy na każdym kroku. Mijały minuty, wlokły się godziny posępne, przerywane od czasu do czasu jękiem i kaszlem, który wrywał z przygasających piersi ostatki tak pożadanego życia. Przy chorą siedziała żona, a u jej nóg dwoje drobnych dzieci z pospuszczanymi główkami. I włókl się czas powoli; ponura monotoność panowała w tej chwili.

Wreszcie głos do pęknięcia struny podobny a nadspodziewany rozdarł powietrze i bił się przeraźliwym echem po zimnych ścianach izdebki... bo chory zaniósł się płaczem głośnym, który był wynikiem długotrwałych rozmyślań nad świeżo doznanem nie-szczęściem; był przelaniem się tylko przepelnionej już czaszy jego boleści.

— Bójcie się Boga, uspokój się drogi! Cóż ci to pomoże? mówię ci, Bóg łaskaw, On wejrzy i na nas, On nie opuszcza cierpiących.

— Ach! ty mnie pocieszasz, miasto odemnie żądać pocieszenia!.. Boże, jak to boli!.. i chwyciwszy jej rękę gorącemi oblał ją łzami.

— Ależ Józiu, co tobie się stało? czemu nie uważasz na siebie, uspokuj się! prosiła żona głosem łkającym. Nie wiele jednak mówić mogła, bo sama zaleła się łzami a jej zawtórowały dziateki, przestraszone płaczem ukochanej mamy.

I płacz głośny, przeciągły, wił się jak wąż po

Wiadomości potoczne.

Wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzymy wszystkim Szan. naszym Czytelnikom i Czytelniczkom.

Redakcyja „Szkolnictwa“.

Przyjemną wiadomość donosimy naszym Kolegom i Koleżankom, mianowicie, że austriackie Ministerjum Karbu w porozumieniu z Ministerstwem oświaty wydało rozporządzenie, mocą którego w przyszłości osobom stanu nauczycielskiego, mieszkającym po za siedzibą Urzędu podatkowego, pobierają tychże na ich *wyrażone żądanie* z tegoż urzędu za pomocą przekazu pocztowego wysyłane będą. W myśl powyższego orzeczenia mają Rady Szk. krajowe za pośrednictwem Rady Szk. okr. powiadomić o tem podwładnym im personal nauczycielski z tem dolożeniem, aby żądania odnośne przedłożone były pisemnie do przynależnych Urzędów podatkowych. — A więc nareszcie, ziściło się bodaj jedno z naszych słusznych żądań! Wiadomość tę podała pierwsza wiedeńska „Gazeta urzędnicza“ dnia 10. b. m. — lecz dlaczego milczy o tem galicyjski „Dziennik urzędowy“ i półurzędowa „Szkoła“ P..

Sprawa nauczycielska zjawiała się dnia 12. b. m. w Sejmie Niższo-austriackim w postaci nagłego wniosku zaraz na pierwszym posiedzeniu. Poseł dr. Ofner żądał rychłego uregulowania płac nauczycieli, wydania *pragmatyki służbowej*, w której zawarowanem być ma *ustna rozprawa i wolne prawo obrony*, dalej swobodne wykonywanie praw obywatelskich w czasie wyborów, towarzystwach i prasie, a które wykonywanie nie może być przedmiotem dyscyplinarnego dochodzenia. Wniosek ten znalazł życzliwe poparcie wszystkich postępowych stronnictw. Ta sama sprawa zjawiała się również na pierwszym posiedzeniu Sejmu czeskiego w postaci interpelacji, wniesionej przez posła Siegmunda do marszałka kraj, który zapewnił, że regulacja stosunków prawnych do naucz. ludowych i wydział. w Czechach przyjdzie niebawem na porządek dzienny i pomyślnie załatwioną zostanie. U nas tylko nie znalazł się poseł, któryby z własnej inicjatywy chciał zrobić coś dodatniego dla nauczycielstwa.

Mamy więc reprezentanta do Rady państwa w osobie p. Wojtygi, którego popierał komitet centralny (!) przeciw posłowi Wójcikowi. Obecnie oczekujemy czynów, mających udowodnić, że nasze przewidywania co do charakteru politycznego p. Wojtygi — były nieuzasadnione! Daj Boże, abyśmy się pomylili!

Najdzielniejsi i życzliwsi orędownicy spraw naszych w parlamencie pp. Stapiński Jan i dr. Winkowski Franciszek upadli przy wyborach z kuryi V. a upadli nie dla braku zaufania ludu — lecz pod *naciskiem niestetychanego* terroryzmu, przekupstwa i całego szeregu oszustwa! O sławnej hyenie wyborczej z Rymanowa pomówimy w przyszłości.

Jubileusz 40-letniej pracy zawodowej. Dnia 8. b. m. odbyła się w auli szkoły wydziałowej uroczystość jubileuszowa 40-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim p. Józefa Balcarczyka, kierownika szkoły ludowej im. Dietla. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Piotra, poczem zebrał się koleczy zawodowi koleżanki, oraz liczne grono byłych uczniów i przy-

jaciół jubilatą w pięknie udekorowanej auli szkoły przy ul. Dietla. Współdział wszystkich kolegów, a zarazem szerokiej publiczności był dowodem, że społeczeństwo nasze umie przecież należycie uznać i ocenić żmudną i gorliwą pracę nauczyciela, który 40 lat wiernie, jak żołnierz, służył swemu zawodowi. Uroczystość zagał w kilku jędrnych słowach p. Armhaus wykazując doniosłe znaczenie takiej uroczystości, poczem rozpoczął się cały szereg pięknych i szczerych przemówień. Imieniem nauczycielstwa krakowskiego przemówił w gorących słowach p. Parczyński, dyrektor szkoły wydziałowej św. Floryana, wykazując znaczenie, jakie posiada stan nauczycielski dla ojezyny i społeczeństwa, a jubilatowi złożył życzenia i upominek od kolegów i koleżanek.

Inspektor p. Kawecki złożył jubilatowi najserdeczniejsze życzenia, aby przez długie lata jeszcze dla społeczeństwa ze skutkiem mógł pracować.

Przemówił również p. poseł Rotter, zwracając głównie uwagę na trudności materyalne, z jakimi nauczyciel teraz walczyć musi, tem większą więc jest zasługą, gdy ktoś potrafi 40 lat wytrwać na tem stanowisku.

Uroczystości podniosłej dopełniły pięknie wygłoszone przemówienia obecnych i byłych uczniów jubilatą. Nadeszły również liczne gratulacje, a między innymi list gratulacyjny od prezydenta miasta p. Friedleina, w którego imieniu przemówił p. Maciołowski, dyrektor szkoły wydziałowej św. Jana Kantego. Piękny śpiew dziatwy upiększył uroczystość.

Zalegających za różne broszurki i taryfę pocztową prosimy o nadesłanie przypadającej należności razem z przedpłatą za r. 1901.

Piśmiennictwo.

Kurye czy Tłumy ocalał parlamentaryzm?.. Pod takim tytułem wyszła obecnie z druku broszura polityczna, napisana przez „Rzetelnego demokratę“, który rozwiązuje zasadniczą kwestyę: Kto ocalić może parlamentaryzm oraz wskazuje nowy sposób przeprowadzenia wyborów do Rady państwa za pomocą systemu indywidualistycznego.

Cena egzempl. 50 hal. Do nabycia w księgarni J. K. Jakubowskiej wdowy w Nowym Sączu.

DLA PP. NAUCZYCIELI

„Dziennik Polski“

wraz z dodatkami powieściowymi kosztuje na prowincyi tylko 1 zhr. (2 korony) miesięcznie.

prenumeratę przyjmuje tylko Administracyja „DZIENNIKA POLSKIEGO“ Lwów, plac Marjacki 6.

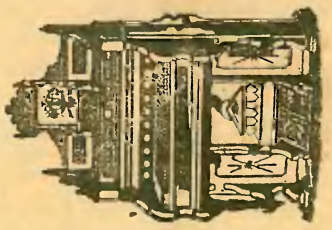
Mamy na składzie:

1. „Praktyczny nauczyciel“ przez Dra J. Falkiewicza. Część I 1 zhr. 15 ct. Część II. 1 zhr. 40 ct. Część III. 1 zhr. 60 ct.
2. „Elementarz obrazkowy“ przez dyrektora Ł. Żwierkowskiego za egz. 40 ct.
3. „Nasze ciernie“ zaledwie kilkadziesiąt egzemp. po 10 c



Pierwsza austriacko-węg. fabryka
ARMONII ORGANÓW AMERYKAŃSKICH
 (Cottage-Organ)

Nowość!
 Ekspresja oparta na systemie sawkowym
Rudolf Pajkr i Sp. w Königgrätzu
 filia składu we Wiedniu
 IX. Harmoniergasse 8.
 poleca także harmonia systemów europejskich.
 Melodyjne tony, z powodu pomysłowej konstrukcji i amerykańskiego systemu, świadczą o ich dobroci.
 Sprawy ratami od 4 zł. — Organy dla kościołów od 400 zł. Gwarancya 5-letnia.
 Ilustrowany cennik darmo i oplatnie.



Der
beste Freund

im Hause ist eine wahrhaft gute Zeitung.
 Als solche verdient die

Oesterreichische
VOLKS-ZEITUNG
 bestens empfohlen zu werden.

ses alte, hochgeachtete, wahrhaft volksfreundliche
 nur Blatt, bringt:

**Reiche Neuigkeiten aus allen Weltgegenden,
 täglich 2 spannende Romane**

zeichnete Leitartikel, unterhaltende u. belehrende Feuille-
 Waaren., Markt u. Börsenberichte, die Ziehungs-
 en aller Lose u. ferner in der Familien-Beilage
 el über Gesundheitspflege, Erziehung, Natur-, Änder- u
 erkunde, Land- u. Forstwirtschaft, Gartenbau, Frauen- u.
 rzeitung, Küchen u. Haus-Recepte, Gedichte, Novellen,
 rze, Preisrathsel mit schönen, sehr werthvollem
 tis-Prämien, Humoresken. Im „Rathgeber“
 en alle Anfragen betreffs Gesundheitspflege Steuer-
 ts-, Gewerbe-, Militär-Angelegenheiten etc. gratis beant-
 igt.

Alle neuen Abonnenten erhalten den laufenden hoch-
 assanten Romane gratis nachgeliefert.

ir Lehrpersonen ermässigten Abonnements-Preise betragen
 ür tägliche portofreie Zusendung in Oesterr.-Ungarn u.
 osnien.
 monatlich K. 2.20 vierteljährig K. 6.40.

ür zweimal wöchentliche Zusendung der
Samstags- u. Donnerstags-Ausgaben
 Roman- u. Familien-Beilagen (in Buchform), ausführlicher
 Wochenschau etc.)
 vierteljährig K. 2.64, halbjährig K. 5.20.

ür einmal wöchentliche portofreie Zusendung der reich-
 haltigen **Samstags-Ausgabe**
 Roman- u. Familien-Beilagen (in Buchform), ausführlicher
 Wochenschau etc.)
 vierteljährig K. 1.70, halbjährig K. 3.30.

mements auf die tägliche Ausgabe können jederzeit be-
 men, auf die Wochen Ausgaben nur vom Anfang eines
 (beliebigen) Monats an.

PROBENUMMERN GRATIS.

ped. der „Oesterr. Volks-Zeitung“ Wien I., Schulerstr. 16.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Gutowski.



**Największy skład
 MASZYN DO SZYCIA I HAFTU
 SINGERA**

czółenkowych, pierścieniowych i Vib-
 rrating Shuttle, jakoteż i wszelkich
 innych systemów z pierwszorzędnymi
 światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.
 Na wyplat ręczne od 10 do 65 złr.
 nożne od 40 do 120 złr. — gotówką
 10% taniej. Najnowsze ilustrowane
 cenniki przesyła franco

Józefa Iwanickiego
 następcą R. Pawłowski
 w Krakowie, tylko Rynek główny Nr 21.

SAPOMENTHOL

(MASĆ SAPOMENTHOŁOWA)



nacieranie uśmierzające

wyrobu Eugeniusza Matuli
 aptekarza w Rudonyslu
 (koło Tarnowa)

Środek popularny w cierpi-
 niach reumatycznych, gośćcowych
 t. p. z najlepszym skutkiem uży-
 wany, dostać można po cenie:
 słoik próbny 70 ct., słoik duży 2 złr.
 50 ct. w każdej większej aptece

Po otrzymaniu należytości lub
 za zaliczką wysła wprost 2 razy
 dziennie apteka w Radomyślu
 koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze dotaczyć
 należy 6 ct. na list przesyłkowy

Celem ochrony przed naśladownictwami proszę za-
 dać wyraźnie: Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli i
 przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu jakie przed-
 stawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.

W Nowym Sączu dostać można w aptece pp. Ja-
 kubowskiego i Pawłowskiego.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.